

JÓZEF MAROSZEK, TARGOWISKA WIEJSKIE W KORONIE POLSKIEJ W DRUGIEJ POŁOWIE XVII I XVIII WIEKU, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego. Dissertationes Universitatis Varsoviensis 401, Dział Wydawnictw Filii UW w Białymstoku, Białystok 1990, ss. 4 nlb., 264, mapy 2.

Święto było. Żem wczora wiliją odpościół,
 Rad bym wczas konie wyprzągl. Aż obaczę kościół.
 Musi tam być i karczma. Tak jednym zawodem
 Ducha z ciałem popasę. Poślę chłopca przodem,
 Żeby nim się ofiara dokończy nabożna,
 Na stole mnie pieczenia czekała podróżna.
 Ledwie żem się przed ciżbą smentarza docisnął,
 Kościoła niepodobna: choćbyś jabłkiem cisnął,
 Nie spadłoby na ziemię przed tak gęstym ludem.
 Księży ćma, żem się wielkim zapominał cudem.
 Stanę, przypatrując się, niedaleko szkoły.
 Aż bies: nie wszyscy księża, bo Żydów na poły.
 Duszkoż by dostać ławki w kościele kawałka.
 Cóż to tu? Rzymski odpust, żydowska gorzałka –
 Powie mi jeden dziadek nabożny z żalobą.
 A dlaboga, pomyślę, zgodziż się to z sobą? ¹

Powyższe uwagi Wacława Potockiego warte są przytoczenia nie tylko jako barwne przedstawienie tego, co działo się na targowiskach miasteczek i wsi staropolskich. Praca Józefa Maroszka prowadzi do odpowiedzi na pytanie zamykające cytowany opis i choćby z tego względu godna jest odnotowania. Jej bazę źródłową stanowią akta wytworzone przez kancelarie koronne — głównie Sigillata i Księgi Kancelarskie. Czas powstania tych ksiąg i ich formularz ograniczają

¹ W. Potocki, *Nie odpust, rozpust*, w: Tegoż, *Ogród nie plewiony i inne utwory z lat 1677–1695*, *Dzieła*, t. 2, opr. L. Kukulski, Warszawa 1987 s. 94.

pole dociekań. Z drugiej strony jest to podstawowy materiał umożliwiający obserwację tego zjawiska — głównie jego znaczenia społeczno-gospodarczego — w przeciągu stu pięćdziesięciu lat na obszarze całej Korony. Źródła powyższe wzmiankują czterysta miejscowości obdarzonych przywilejami na targi i jarmarki. Jak pisze autor — „cała masa wsi nigdy nie otrzymała, ani nawet nie ubiegała się o odpowiednie dokumenty handlowe, jednak funkcjonowały w nich targowiska” (s. 17). Wobec tego wyniki analizy statystycznej, siłą rzeczy, oddają stan faktyczny tylko w odniesieniu do niektórych aspektów zagadnienia i w znakomitej większości pozostają poza kontrolą.

Jedną z dróg wiodących do powstania targowisk wiejskich, obok kontynuowania średniowiecznych takich tradycji i rozwijania nowych, było zachowywanie zwyczajów zjazdów handlowych w osadach, którym przyznano dokumenty lokacyjne, a które później zatraciły miejski charakter (s. 34–37, 122–123). Autor przytacza liczne tego przykłady. Trudno jednak wnioskować cokolwiek o powszechności takich procesów, a żadna ze znanych 67 małopolskich lokacji miejskich, po których miasta nie rozwinęły się na trwałe,² nie jest notowana następnie jako osada ubiegająca się o stosowne przywileje.

Nieco ponad połowę odbiorców przywilejów (55,6 proc.) stanowiła średniozamożna i bogatsza szlachta. Wielkość tę uzupełnia 26,6 proc. uboższych przedstawicieli wspomnianego stanu. Na tej podstawie autor dochodzi do wniosku, że targowiska wiejskie służyć miały zwiększeniu dochodowości tychże grup (s. 51). Instytucje kościelne nader rzadko ubiegały się o wspomniane prawa. Dominują wśród nich zakony przy stosunkowo nielicznym udziale plebanów, biskupów i kapituł (s. 64–65). Małą aktywność na tym polu przedstawicieli Kościoła Józef Maroszek tłumaczy posiadaniem odrębnych praw beneficjalnych.

² Zob. F. Kiryk, *Lokacje miejskie nieudane, translacje miast i miasta zanikłe w Małopolsce do połowy XVII stulecia*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” R. 28: 1980 nr 3 s. 373–383. W przypadku Falkowa w województwie sandomierskim, lokowanego w 1340 r., uzyskanie przywileju na jarmarki w roku 1787 było prawdopodobnie ostatnim etapem zatraty przez tę osadę jej charakteru miejskiego. Jako miasto odnotowana została bowiem jeszcze około 1780 r., zaś dziesięć lat później — już jako wieś; s. 35; 231 omawianej pracy oraz Z. Guldón, K. Krzystanek, *Ludność żydowska w miastach lewobrzeżnej części województwa sandomierskiego w XVI–XVIII wieku. Studium osadniczo-demograficzne*, Kielce 1990 s. 197; S. Litak, *Struktura terytorialna Kościoła łacińskiego w Polsce w 1772 roku*, Lublin 1980 s. 153.

Wszystkie znane przywileje przyznane plebanom adresowane były do położonych na Podlasiu parafii diecezji łuckiej i pochodzą z czasów, gdy jej pasterzem był kanclerz koronny Mikołaj Prażmowski. O ile przyjąć wypada za autorem, iż wspomniane akty prawne powstać mogły z inspiracji biskupa-kanclerza, to zbyt daleko idącym uproszczeniem wydaje się tłumaczenie, że kierowała nim jedynie chęć zapewnienia swemu klerowi dochodów z poboru targowego. Wynikałoby z tego bowiem, iż administratorzy parafii innych diecezji obywali się bez takich opłat, co raczej nie daje się utrzymać. Dość jasno natomiast rysują się powody, dla których zabieganie przez nich o królewski dokument było zbędne. Ciągące się spory o wysokość podatków gruntowych i częste uchylanie się do nich, bezprawne zajmowanie gruntów³ świadczą o nierzadkich przypadkach daleko posuniętej niezależności plebanów od szlacheckich właścicieli wsi. W swych sporach o targowe z kolatorem czy „urodzonym” sąsiadem pleban mógł liczyć na poparcie biskupa. Pozbawionemu zaś takiej protekcji i koneksji nawet dokument monarszy nie gwarantował korzystania z wymienionych w nim nadań. Być może więc inicjatywa bpa M. Prażmowskiego była wynikiem dość osobliwego na tle innych rządców diecezji poczucia wagi takiej gwarancji prawnej.

Wiejskie rynki prawie zawsze położone były nie opodal kościołów, toteż gromadzono się na nich przede wszystkim w niedzielę. Podobnie bliski związek istniał między terminami odpustów i jarmarków. Ścisła zależność między spotkaniami handlowymi i dewocyjnymi nie wymaga uzasadnień, tak jak i nie dziwią niepowodzenia prób ich rozdziału czynione w drugiej połowie XVIII w. Szersza egzemplifikacja jest tu o tyle zbędna, że do końca tego stulecia samych ośrodków kultu o zasięgu co najmniej regionalnym powstało około 150⁴. Bardziej doniosłe poznawczo wydaje się przybliżenie opinii na temat owej łączności i zasygnalizowanie tego, co przyniosła ona uczestnikom takich spotkań. Mariaż kupczenia i nabożeństwa — jak pisze autor — potępiany bywał w listach pasterskich, a bywało, że

³ H. Karbownik, *Obciążenia stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od połowy XVII w. do 1795 r.*, Lublin 1984; H. Suchojad, *Sejmiki małopolskie i wielkopolskie drugiej połowy XVII wieku a duchowieństwo*, „Kieleckie Studia Historyczne” t. 8: 1990 s. 79.

⁴ Za H. Żerek, *Spółeczny i terytorialny zasięg oddziaływania kultu ludowych obrazów w Polsce w XVII i pierwszej połowie XVIII w.*, „Acta Universitatis Lodzianis. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” Nauki Humanistyczno-Społeczne. Seria I z. 40, 1978 s. 17–18.

i przez samych plebanów (s. 85–87). Prowadzona przez nich niedzielna katechizacja uzupełniana świątecznymi kazaniem odpowiadała jednak zakresem i poziomem temu, co działo się na pobliskim rynku⁵. Unikalnym świadectwem chęci wychodzenia tamże z kościelnym nauczaniem jest inskrypcyjna tablica wmurowana w zewnętrzzną ścianę kieleckiej kolegiaty, na której z inicjatywy prymasa Michała Poniatowskiego obok jednostek i wzorców miar znalazły się główne prawdy wiary⁶. Przedsięwzięcie to, wynikające z ducha swej epoki, może być traktowane jako sygnał odstępowania hierarchii od zwalczania zwyczaju na rzecz wykorzystywania go w celach pozaekonomicznych. Spotkania na wiejskich targowiskach, a tym bardziej jarmarkach, stwarzały i inne okazje do pomnażania duchowych wartości. Tych dostarczali kupcy rozwożący popularną literaturę dewocyjną⁷. Często gośćmi bywać musieli też tzw. obraźnicy rozprowadzający prymitywne artystycznie obrazy o treści religijnej⁸. Nie oni jednak rzucali się w oczy przygodnemu obserwatorowi jak np. Wacław Potocki. Gdy po 1775 r. zaczęto przenosić targi z niedziel na dzień powszedni, był nim zawsze poniedziałek, a nigdy — sobota (s. 170).

Osady targowe, co autor podkreśla wielokrotnie, pełniły istotną rolę jako lokalne centra wymiany handlowej łączące miasto i wieś. To one umożliwiały aprowizację miast, z których wyroby docierały do wiejskiego odbiorcy. Upadek w omawianym okresie jarmarcznej formy handlu, zwielokrotnienie liczby zjazdów dorocznych przy zmniejszających się obrotach, przenoszenie cotygodniowych spotkań na niedzielę — to niektóre z przejawów rosnącego znaczenia wsi

⁵ Zob. J. K r a c i k, *Duszpasterstwo parafialne w dekanacie Nowa Góra w pierwszej połowie XVIII wieku*, w: *Studia Kościelnohistoryczne*, t. 2, Lublin 1977 s. 192 oraz passim; T e n ż e, *Katolicka indoktrynacja doby saskiej w parafiach zachodniej Małopolski*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” t. 20: 1973 z. 6 s. 13–26.

⁶ Zob. W. K o w a l s k i, *Inskrypcyjne tablice poświadczeniowe północnej Małopolski. Charakterystyka treści i funkcji przekazów*, „Studia Historyczne” R. 33: 1990 z. 3–4 s. 385.

⁷ J. B i e n i a r z ó w n a, *Handel książką w drugiej połowie XVII wieku*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” R. 8: 1972 (1973) s. 175–195.

⁸ B. B a r a n o w s k i, *Ludzie gościńca w XVII–XVIII w.*, Łódź 1986 s. 94–95. Mieszkali oni nie tylko w pobliżu znaczących ośrodków kultowych, czego dowodzi m.in. odnotowanie w 1789 r. Pawła Zielińskiego tejże profesji w peryferyjnym małopolskim miasteczku Jastrzęb; Archiwum Państwowe w Radomiu, Zarząd Dóbr Państwowych, Klucz mirowski, sygn. 76, s. 71.

targowych w czasach kryzysu ośrodków miejskich oraz regresywnego oddziaływania systemu pańszczyźnianego na całokształt życia codziennego chłopów⁹.

Pierwszoplanową zasługą omawianej pracy jest ukazanie, w jaki sposób w szerszej skali sprzężone były lokalnie ze sobą życie gospodarcze i religijne. Wyniki takich badań, prowadzonych z punktu widzenia historii społeczno-gospodarczej, są nieodzowne dla głębszej refleksji podczas studiów nad staropolską obyczajowością. Wydaje się, że dalsza systematyczna analiza struktury własności ziemskiej w poszczególnych województwach pozwoli dokładniej wyjaśnić mechanizmy funkcjonowania targowisk wiejskich i uzupełni tym samym szczegółowe uwagi autora poczynione dla najlepiej znanego mu Podlasia.

⁹ Zob. A. N o w a k, *Przeobrażenia struktury społecznej ludności wiejskiej w Polsce w okresie panowania systemu folwarczno-pańszczyźnianego (XV–XVIII wieku). Próba ujęcia modelowego*, w: *Badania nad historią gospodarczo-społeczną w Polsce (Problemy i metody)*, Warszawa–Poznań 1978 s. 142–146.